Nr. 433. **Kraków, Środa 19 Września 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla tozn ów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników; A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5.; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z za kulis polityki ruskiej.

Kraków, 18 września.

Na ostatniem zebraniu plenarnem uchwalił „Klub Ukraiński“ — jak wiadomo — szereg groźnych rezolucyj. Przedewszystkiem postawił państwom centralnym warunki, pod któremi zgodziłby się ewentualnie na zapowiedziany sposób rozwiązania sprawy polskiej. Co do polityki wewnętrznej oświadczył Klub Ukraiński, że przyjmuje wprawdzie do wiadomości powołanie Rusina do gabinetu, na opozycyjnem swem stanowisku wytrwa jednakże tak długo, jak długo w gabinecie zasiadać będzie także „t. zw. minister dla Galicyi“, jak długo rząd nie spełni gospodarczych postulatów Rusinów, jak długo rząd nie „wyzwoli“ Rusinów w Galicyi wschodniej z pod ucisku Polaków. — W końcu zagroził Klub Ukraiński rządowi „ostatecznemi konsekwencyami„ (obstrukcya?) **już** w czasie najbliższej sesyi parlamentu, o ile rząd do tego czasu żądań powyższych nie spełni.

Czytając powyższe rezolucye Rusinów, zapytać musimy mimowoli, skąd ta nagła, groźna postawa. Wszak nie dawno oświadczyli Rusini gotowość wysłania swego delegata do gabinetu parlamentarnego, tudzież przystąpienia do tak zw. większości pracy. Czy gospodarcze postulaty Rusinów wówczas jeszcze nie istniały, czy „ucisk polski“ rozpoczął się dopiero w dniach ostatnich? Czy może ostatnie wypadki na terenie lwowskim natchnęły Ukraińców tym... maksymalizmem?

Trudną na pozór zagadkę rozwiązać może łatwo ten, kto zna stosunki panujące od pewnego czasu w Klubie Ukraińskim. Dwie grupy walczą tam od kilku miesięcy z ogromną zaciętością o panowanie i władzę. Na czele jednej, liczebnie silniejszej i ster chwilowo dzierżącej, stoi wiceprezes dr Petruszewicz, popierany przez całe t. zw. skrzydło lewe, drugą prowadzi b. prezes dr K. Lewicki przy pomocy posła Siengalewicza. Grupa druga, liczebnie słabsza, cieszy się jednak poparciem nader wpływowego posła bukowińskiego Wasilki, a w czasie ostatnim także metropolity hr. Szeptyckiego.

W czasie, gdy kwestya utworzenia gabinetu parlamentarnego była aktualna, oświadczył Klub Ukraiński prezydentowi ministrów, że przyłączy się do większości, o ile do gabinetu powołany będzie mąż zaufania ich klubu. Jako takiego wymienił klub (większość radykalna) dra Petruszewicza.

Plan utworzenia gabinetu parlamentarnego upadł, dr Seidler utworzył gabinet urzędniczy i zamianował ministrem prof. Horbaczewskiego. Otóż radykalna większość klubu ukraińskiego nie uważa dr Horbaczewskiego za „swojego członka“; dr Horbaczewski trzymał się dotąd wogóle zdala od polityki, obecnie, jako minister, nie zechce być zapewne powolnem narzędziem skrajnych radykałów, a ważliwym będzie niewątpliwie raczej na rady grupy umiarkowanej. Większość radykalna klubu ukraińskiego przekonaną jest, że powołanie do gabinetu dr Horbaczewskiego nastąpiło wskutek zabiegów dra K. Lewickiego, posła Wanieka, a może nawet metropolity hr. Szeptyckiego. Czterech było podobno kandydatów na stanowisko ministra: radca rządu prof. Załoziecki, r. dw. Kazanowicz, prof. Niedźwiecki i prof. dr Horbaczewski. Powołany został dr Horbaczewski, mający najwięcej zrozumienia dla taktyki ruskich radykałów.

Oto powód niezadowolenia, srogich uchwał i gróźb. Zachowajmy jednak spokój. Mocarstwa centralne dały już dowód, że klubu ukraińskiego nie uważają za trzeci czynnik, decydujący w kwestyi polskiej, a dr Seidler znajdzie zapewne sposób uśmierzenia gniewu rozczarowanych pominięciem dra Petruszewicza, ruskich radykałów.

„Bezwarunkowe, dobrowolne przyłączenie się do państw centralnych“.

Berlin, 19 września.

Generalny gubernator v. Beseler wyraził się w ostatniem swem przemówieniu w Warszawie w sposób następujący: »Obaj cesarze trwają nadal przy deklaracyi z 5 listopada 1916, zamierzają stworzyć wolne i niezawisłe państwo polskie, **podnosząc jednakże wyraźnie bezwarunkowe dobrowolne przyłączenie się do mocarstw centralnych«.**

Ustęp powyższy mowy Beselera zaopatruje »Vorwärts« następującemi ciekawemi uwagami:

Wobec tego powstaćby mogła wątpliwość, jak dalece Polska mogłaby być niezawisłą po wojnie w swej polityce zagranicznej. Wątpliwość ta znika już jednak po krótkiej rozwadze. Wszak »państwa centralne« to pojęcie, mające walor również **tylko na czas wojny,** po wojnie tak Niemcy jak i Austro-Węgry będą prowadziły **samodzielną politykę zagraniczną.** Przyłączenie się do państw centralnych oznaczać będzie tedy mogło wówczas tak przyłączenie się do Niemiec, jakoteż do Austryi. Polska zaś wolna co do przyłączenia się na dwie strony, **wolną będzie na wszystkie strony«.**

Uchodźcy i rekwizycye.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Niemiecko-narodowi posłowie do parlamentu z Austryi dolnej wdrożyli akcyę, zmierzającą do **szybkiego odesłania uchodźców, których miejsce zamieszkania jest już wolne, lub też do energiczniejszego rekwirowania środków żywności z tych krajów, które produkują ponad własną potrzebę. Rekwirowane środki żywności służyć mają do wyżywienia uchodźców.**

Konferencye niemieckie.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya prezydyum niemieckiego Związku narodowego z prezydentem ministrów drem Seidlerem.

Zgromadzenie w sprawie pokoju.

(Telefonem).

Budapeszt, 19 września.

W niedzielę odbędzie się w Muzeum narodowem zwołane przez ks. prymasa Csernocha zgromadzenie w sprawie pokoju. Przemawiać będzie na zgromadzeniu tem także niemiecki poseł centrowy dr Erzberger.

Konskrypcye wojskowe w Budapeszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Magistrat budapeszteński ogłasza konskrypcyę wszystkich, uznanych przy dotychczasowych przeglądach za zdolnych do służby wojskowej, a urodzonych między 1 czerwca 1868 a 31 grudnia 1899, samoistnych przemysłowców, kupców, tudzież osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych i kupieckich, dalej bezrobotnych, przebywających w Budapeszcie i wkońcu wszystkich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i fabrykach, obowiązanych w myśl artykułu 68 ustawy z roku 1912 do prowadzenia przedsiębiorstw. Bezrobotni zgłosić mają dnia 12 września. Konskrypcya wszystkich innych przeprowadzona być ma do końca bm.

Kierenski prezydentem Rzeczypospolitej.

Kopenhaga, 19 września.

»Riecz« notuje pogłoskę, że **Kierenski zostanie teraz obwołany prezydentem Rzeczypospolitej rosyjskiej, co ma mu zapewnić raz na zawsze potrzebną powagę.**

Ekspedycya karna przeciw Kaledinowi.

Berlin, 19 września.

Większy oddział wojsk tymczasowego rządu »National Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej: wyruszył z Moskwy, by przywrócić porządek na burzącem się południu. **Wojska te doszły do Rostowa nad Donem. Oddziały kozackie, które stawiły im opór, pobite zostały na głowę. Znaczna część wojsk kozackich, które trzymały Rostow, została osaczona i wreszcie ogniem karabinów maszynowych zmuszona do poddania się.**

Generał Kaledin, stojący na czele załogi, został podobno pojmany przez wojska rządowe i sponiewierany ciężko.

Na Krymie trwają walki pomiędzy wojskami rządowemi a chłopami. Zdaje się, że cały Krym ogarnięty jest wrzeniem.

Drugi korpus ekspedycyjny tymczasowego rządu jest właśnie w drodze do Kiszyniewa.

Co dzieje się z Korniłowem?

Wiedeń, 19 września.

»W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Wedle wiadomości petersburskich z kół kupieckich, oficyalne oświadczenie petersburskiej agencyi telegraficznej, że ruchawka Korniłowa ostatecznie została zgnieciona, **nie odpowiada prawdzie.**

Korniłow miał wprawdzie ustąpić przed naciskiem swego korpusu oficerskiego i uchylić się od starcia z wojskami rządowemi, by uniknąć bratobójczej walki, jednakże wojska jego stoją na południe od Petersburga, skąd Korniłow przesłał petersburskiemu rządowi swoje żądania.

Korniłow posiada szczególnie pośród arystokratycznych oficerów rosyjskich bardzo wielu zwolenników.

Droga do silnego rządu.

Berlin, 19 września.

Prasa angielska zaopatruje swojemi uwagami wiadomość o proklamowaniu rzeczypospolitej w Rosyi.

»Morning Post« spodziewa się, że będzie to pierwszym krokiem do wprowadzenia silnych rządów w Rosyi.

Zachwiane stanowisko Buchanana.

Amsterdam, 19 września.

Poglądy prasy angielskiej w sprawie rzeczypospolitej rosyjskiej są podzielone narazie. — Większość dzienników wstrzymuje się od wyrażenia stanowczego sądu i sądzi, że trzeba najpierw zaczekać na dalsze zarządzenia Kierenskiego.

Silną niechęć wywołało w Anglii żądanie Rady robotniczo-żołnierskiej zniesienia wszystkich układów tajnych i zawarcia powszechnego demokratycznego pokoju.

Kierujące pisma angielskie zarzucają ambasadorowi sir Buchananowi, że nie użył dostatecznie swych wpływów, by przeszkodzić uchwale tego rodzaju.

W Londynie rozszerza się pogląd, że rząd angielski odwoła sir Buchanana ze stanowiska ambasadora w Petersburgu.

Rozruchy w Turynie.

(Telefonem).

Berli, 19 września.

»Vossische Zeitung« donosi, że **podczas rozruchów ulicznych w Turynie zabitych zostało około 600 osób. Rannych jest kilka tysięcy.**

Rozruchy w Portugalii.

(Telefonem).

Berlin, 19 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

W Lizbonie i Oporto wybuchły znowu groźne rozruchy.

Przyszło do gwałtownego starcia między powstańcami a wojskiem rządowem.

Dykatura wojskowa roznamiętnia coraz bardziej umysły.

Jeśli rozruchy trwać będą dalej, wstrzyma rząd portugalski ekspedycyę wojsk do Francyi.

Ustosunkowanie narodowości

na części terytoryum W. Ks. Litewskiego, okupowanej przez mocarstwa centralne.

I.

Dać rzeczywisty obraz ustosunkowania liczebnego sił poszczególnych narodowości na obszarach ziem dawnego W. Ks. Litewskiego, jest rzeczą niezmiernie trudną. Jedyne, zdawałoby się, miarodajne źródła statystyki rządowej nie dają ani w przybliżeniu pojęcia o istotnym stanie rzeczy. Polityka spisowa rosyjska mając za zadanie zatarcie kompletne nawet śladów dominujących na tych przestrzeniach wpływów polskich, a dążąc jednocześnie do wykazania odwiecznej „rosyjskości“ tych ziem, w sposób wprost bezczelny fałszowała statystykę, oczywiście kosztem polskości na rzecz rosyjskości i prawosławia. Nie będę tu dłużej zatrzymywał się nad charakterystyką jedynych rosyjskich spisów ludnościowych z 1897 r. i 1909, sporządzonych zupełnie dowolnie i na każdym kroku sobie przeczących. Czynię to w obszerniejszej pracy na innem miejscu. Obecnie stwierdzić chcę tylko, że nawet polscy badacze, w braku innego materyału, cytowali często bezkrytycznie wyżej wspomniane źródła, podając je czasem bez wszelkich komentarzy, jak naprzykład prof. A. Krzyżanowski w znanem dziele: „Statystyka Polski“ (Kraków, 1915). Z polskich badaczy, wychodzących z założeń rządowej statystyk ludnościowej 1897 roku, tylko E. Maliszewski stworzył metodę, umożliwiającą na podstawie tych źródeł choć w części zbliżenie się do prawdy i w pracy swej: „Polacy i polskość na Litwie i Rusi“ dał obraz, jakkolwiek nie pełny, jednakże częściowo już bardziej zbliżony do prawdy. Maliszewski przy ustalaniu swych norm dla polskości w obrębie ziem W. Ks. Litewskiego wychodził z założenia, że rząd rosyjski, szczególniej na ziemiach polsko-białoruskich, ludność polską włościańską, mówiącą gwarą polską, zbliżoną do języka białoruskiego, zaliczył wyłącznie prawie do rubryki białoruskiej. Maliszewski w niektórych powiatach całą, w innych połowę ludności zapisanej w spisach urzędowych jako białorusko-katolicką, zaliczał w poczet ludności polskiej. W niektórych zaś powiatach ograniczał się nawet tylko do podważania już nazbyt skromnej cyfry Polaków spisów urzędowych, kosztem oczywiście urzędowej rubryki „Białorusinów katolików“. Jednakże sam Maliszewski przyznaje, że normy jego, przyjęte dla polskości, są zbyt skromne, a dodać musimy, że granica na podstawie tych norm przeprowadzona pomiędzy ludnością polską, a tak zwaną „białorusko-katolicką“, jest zbyt dowolną; często na niekorzyść polską ustaloną.

Na tym poziomie kulturalnym, na którym znajduje się główna masa białoruska, w świadomości samookreślenia decydującą rolę odgrywa światopogląd religijny. Nieskomplikowany jeszcze umysł pierwotny stara się uprościć złożoność przejawów otaczającego go życia. Zjawiska społeczne, najsilniej go uderzające w przeciwstawianiu się swojem, jak katolicyzm i prawosławie, polskość i rosyjskość, umieszcza na dwóch przeciwstawnych sobie biegunach, identyfikując te, które się znajdują po jednej i tej samej stronie. Tak też w świadomości pierwotnej nastąpiło utożsamienie katolicyzmu z polskością, a prawosławia z rosyjskością. Zmuszony do samookreślenia »Białorusin katolik« powiada, że jest »polskiej wiary« w przeciwstawieniu do sąsiada prawosławnego — »russkiej wiary«. Używając w życiu potocznem mieszanej gwary polsko-białoruskiej, czy białorusko-polskiej, w chwilach uroczystych w stosunku do Boga w kościele używa mowy polskiej i z fanatyzmem, zdolnym do ofiar, broni się przeciwko zakusom rządu zastąpienia jej w dodatkowem nabożeństwie językiem rosyjskim lub białoruskim. Zamach na język polski w kościele uważa za zamach na świętość swych najgłębszych uczuć religijnych. W życiu społecznem tak zw. »Białorusin-katolik« poczuwa się do solidarności całkowitej z ludnością polską, na posłów polskich oddaje głosy, razem z Polakami znosi prześladowania za tajne szkoły polskie i silniej się czuje związanym z polskością, niż swem otoczeniem białoruskiem i prawosławnem. To też i rząd rosyjski, o ile chodzi tylko o praktyczne zastosowanie, traktuje go na równi z Polakami. Dlatego też bliżsi będziemy prawdy, o ile rubryki polską i tak zw. »Białorusinów-katolików«, których tu z równym prawem moglibyśmy nazwać »Białopolakami«, złączymy — i tę połączoną rubrykę uważać będziemy jako wyraz polskości kraju.

Tak ujęta grupa ludności polskiej na terytoryum W. Ks. Litewskiego będzie się prawie całkowicie pokrywała z rubryką katolicką wyznaniowej statystyki rosyjskiej, po wyeliminowaniu z niej katolików Łotyszów i Litwinów.

Jednakże statystyka wyznaniowa rosyjska była robiona równie pod znakiem bojującego prawosławia i ilość katolików, a więc i Polaków na korzyść tego ostatniego zmniejsza nawet znacznie. Panowie St. Dziewulski i prof. Francew, Rosyanin, a więc o zbytnie sympatye polskie wcale niepodejrzany, niezależnie od siebie stwierdzili, że statystyka wyznaniowa rosyjska zmniejsza ilość katolików w Chełmszczyźnie na rzecz prawosławia mniej więcej o 5.6% w stosunku do ogółu mieszkańców, a o 6.4% w stosunku do chrześcijan. Na ziemiach polsko-białoruskich, gdzie czujność społeczeństwa jest słabszą, różnica ta będzie znacznie większą. Oczywiście, na poszczególnych obszarach natężenie wysokości tego błędu będzie rozmaite, zależnie od siły i agresywności prawosławia, z jaką ono występuje w rozmaitych miejscowościach. Najmniejszą może różnica ta będzie na ziemiach rdzennie litewskich, gdzie w powiatach tylko kowieńskim i jezioroskim ludność prawosławna występuje liczniej trochę. Większą już będzie ta różnica na przestrzeni gub. wileńskiej i północno-zachodniej Grodzieńszczyzny, szczególniej w powiatach grodzieńskim, wilejskim i dzisieńskim*). Tam zaś, gdzie agresywność prawosławia występuje z całą gwałtownością, jak np. w pozostałej części gub. grodzieńskiej i całej Mińszczyźnie, szczególniej w powiatach zachodnich, różnica ta czasem kilkakrotnie przenosić będzie skalę błędu stwierdzonego przez pp. Dziewulskiego i Francewa dla Chełmszczyzny. (C. d. n.)

Maryan Świechowski.

Dar 100.000 marek na akademię wojskową polską.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 16 września.

Wczoraj odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego.

Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie rektora politechniki Paszkego, który zawiadomił zebranych w imieniu nieobecnego z powodu choroby profesora Ignacego Baranowskiego, że uznając za rzecz ważną wykształcenie fachowych sił wojskowych dla armii polskiej, **ofiarowuje on ze swojej strony 100.000 marek na potrzeby akademii wojskowej.**

Wiadomość o hojnej ofierze profesora byłej Szkoły Głównej zebranie przyjęło gorącymi oklaskami.

Z zebrania wczorajszego należy zanotować następujące szczegóły:

Prezydyum honorowe komitetu stanowią: J. E. ks. arcybiskup Aleksander Kakowski, Włodzimierz ks. Czetwertyński (senior), prezes Stow. weteranów 63 roku i prof. Tadeusz Korzon.

Prezydyum czynne stanowią: prezesi: Zdzisław ks. Lubomirski — prezydent miasta, A. Suligowski — prezes rady miejskiej i Władysław Smoleński — profesor; sekretarze: Jan Lorentowicz — prezes Tow. literatów i dziennikarzy polskich i inż. Jan Rogowicz — sekretarz rady miejskiej.

*) Miasta powiatowe Grodno, Wilejka, Dzisna.

Obchody pozgonne Kościuszkowskie w ubiegłem stuleciu w Warszawie.

(Ciąg dalszy.)

Spotęgowało się ono jeszcze podczas przemowy Niemcewicza.

„Ten smutny obrządek — były słowa mowcy — te żałobne ofiary, te gorejące światła, te tłumy zebranego rycerstwa i ludu, głos wymowny szanownego kapłana, żałosną nam wszystkim zapowiada stratę. Cóż do własnych uczuć waszych, do słyszanych dopiero słów więcej dodać można? Przebóg! Nie do tych siwych włosów, co wkrótce do grobu zstąpić mają, nie do zgasłego już głosu mojego, nie do stępionego latami i trudami umysłu, należało mówić o mężu pokoju i wojny! Lecz rozkazaliście. Niepomny na nieudolność moją, posłusznym staję się, a idąc za własnym żalem, niech choć słabo żalu powszechnego stanę się tłumaczem.

„Między tylu ciężkiemi stratami, które w przeciągu lat niewielu nasza ojczyzna poniosła, niemasz podobno żałośniejszej nad tę, którą w zgonie Tadeusza Kościuszki opłakiwać nam przychodzi. Wspomnieć imię Kościuszki, jest to wzniecić w sercach polskich tysiąc chlubnych acz smutnych pamiątek, wzór cnót obywatelskich, tę do zgonu czystym płomieniem gorejącą miłość ojczyzny, tę nieustraszoną w bojach odwagę, tę mężną wytrwałość w nieszczęściach, tę prostotę obyczajów, rzymską prawie, tę nakoniec skromność, nieoddzielną od prawdziwej wartości. Nim rylec dziejopisa, kreśląc przygody nasze, wielkie zasługi męża tego oznaczy, niech nam, współczesnym, wolno będzie wspomnieć pokrótce o życiu i czynach jego.“

Po nakreśleniu żywota rycerza, losów jego od chwili wyswobodzenia go wraz z dwudziestoma jeńcami z pod Maciejowic, z niewoli, przystąpił mowca do opisu ostatnich chwil Kościuszki, zakończył zaś podniosłemi słowy pożegnania:

„Pokój niech będzie cieniom twoim, o mężu cnotliwy. Przyjm ostatnie pożegnanie tego, który nieraz zbolałą twą głowę na ręku swoim nosił. Niestety! Kiedy już nie nasza ziemia przykrywa twe zwłoki, kiedy duch twój tam mieszka, gdzie ostatni z Rzymian, niech się choć pamięć twoja między nami zostanie, niech wizerunek twój, któryby przypominał i rysy twej twarzy i dobroć duszy twojej, umieszczony będzie w Pańskiej świątyni, niech będzie skromnym tak, jak było skromne całe życie twoje. Nie potrzeba napisów, dosyć imienia. Wtenczas, czyli to ziomek, czy daloki przechodzeń, podniósłszy zroszone łzami oczy, na głaz wyrażający ciebie, powie: takim był mąż, który ziomkom swoim nie dał ginąć bez chwały i cnotami swemi uzacnił imię Polaka!“

Uświęceniem uroczystości żałobnych, w całym kraju odbywanych, była zapowiedź ogłoszona w odezwie ministra sekretarza stanu Ignacego Sobolewskiego, z dnia 4 grudnia 1817 roku, z Moskwy namiestnikowi Zajączkowi zakomunikowana, oraz druga odezwa tegoż ministra z 14 grudnia, skierowana do przyjaciela Kościuszki w Szwajcaryi, Zeltnera, w których wyrażono zezwolenie Aleksandra I. na przewiezienie do kraju zwłok bohatera i uroczyste ich w grobach królewskich na Wawelu pochowanie.

Wreszcie uwieńczeniem objawów hołdu narodowego dla pamięci zgasłego bohatera było zezwolenie władz Królestwa na publiczne zbieranie składek w sprawie usypania kopca Kościuszki pod Krakowem. Roboty około owego pomnika narodowego rozpoczęły się były już w początkach marca 1821 roku. Do zbierania na ten cel składek w Warszawie oraz w całem Królestwie wyznaczeni byli: Niemcewicz, rektor uniwersytetu ks. Szweykowski, minister Mostowski i Stanisław ordynat hr. Zamoyski, nadto: Wojciech Bogusławski, generał Mokronowski z małżonką, Janowa hr. Potocka, Stanisławowa księżna Jabłonowska. Specyalne komitety pod przewodnictwem wybrańszych z towarzystwa krakowskiego osobistości, czuwać miały nieustannie nad biegiem robót. Pierwszymi przewodniczącymi owego komitetu byli: Józef hr. Wodzicki i Floryan Straszewski.

II.

Od uroczystego obchodu dnia zgonu Kościuszki, święconego w Warszawie, oraz w całym kraju w listopadzie 1817 roku, upłynęło lat czterdzieści cztery, gdy nadspodziewanie w drugiej połowie roku 1860 w obudzonem z pozornego letargu, pod wrażeniem odrodzenia Włoch, społeczeństwie polskiem zaczął się ujawniać ruch, nawołujący umysły i serca do wskrzeszenia aspiracyj narodowych, jeżeli nie do zupełnej niezawisłości, to, na razie, do polepszenia bytu politycznego, do rozerwania pęt samowoli władz rosyjskich, ciążących od upadku powstania listopadowego na barkach ongi wolnego i udzielnego narodu.

Rozpoczęły się owe objawy ruchu narodowego od tłumnego pogrzebu generałowej Sowińskiej, od manifestacyi w Dolinie Szwajcarskiej podczas dźwięków mazurka Dąbrowskiego, wygrywanego urywkowo przez orkiestrę Bilsego, ciągnęły się następnie w świątyniach Pańskich, gdzie po raz pierwszy zaczęły się odzywać chóralne śpiewy hymnu: „Boże, coś Polskę...“ i przenosiły się zwolna na ulice miasta w formie pochodów młodzieży szkolnej i akademickiej w kierunku Starego Miasta. Coraz częściej powtarzały się owe zbiegowiska na schyłku roku 1860 i zakończyły wreszcie ofiarami lutowemi i kwietniowemi 1861 roku na Krakowskiem Przedmieściu.

Rok ów 1861 był kulminacyjnym punktem manifestacyj narodowych w Warszawie i na prowincyi, do czego przyczyniły się w znacznej mierze zgony historycznych osobistości: Lelewela, Czartoryskiego, arcybiskupa Fijałkowskiego i wypadki polityczne, skojarzone z wystąpieniem na widownię działania margrabiego Wielopolskiego.

Rok 1861 ma swoją oddzielną, wielkiej doniosłości historyę i kartom jej poświęcono już wiele opisów, nie wchodzących w zakres niniejszego zarysu, mającego jedynie na celu przypomnienie drugiego uroczystego obchodu zgonu Kościuszki, odbytego w dniu 15 października 1861 roku w trzech kościołach warszawskich.

Zapowiedziany jednocześnie na dzień 19 października 1861 r. obchód narodowy zgonu księcia Józefa, nie przyszedł już do skutku, z powodu tragicznych wypadków, jakie nastąpiły po 15 października t. r. i wskutek zawieszenia nad Warszawą stanu wojennego. (Dok. nast.)

„Kuryer Warszawski“. *Al. Kraushar.*

Z pośród projektów, poruszonych na zebraniu, zasługuje na wyszczególnienie: projekt wystawienia pomnika Kościuszki w Warszawie, usypania kopca, utworzenia szkoły kadetów im. Kościuszki, utworzenia wydziału inżynieryi wojskowej przy politechnice warszawskiej.

Po ogłoszeniu patentu cesarskiego.

Warszawa, 17 września.

Ubiegłe dni pamiętnych przeżyć politycznych wywołały w stolicy Polski niezwykle podniesiony nastrój, zwłaszcza że ogłoszenie patentu obu cesarzy poprzedziło gorączkowe oczekiwanie tego faktu.

Akt proklamacyi odbył się z niezwykłą okazałością w dniu 16 b. m. o godzinie 12 w południe na zamku królewskim. Obecni byli z ramienia polskich władz politycznych: członkowie Komisyi przejściowej pp.: wicemarszałek Mikułowski-Pomorski, dyr. Departamentu Sprawiedliwości Bukowiecki, dyr. Departamentu Skarbu Natanson, dyr. Dep. Pracy p. Kaczorowski, oraz sekretarz Rady Stanu L. Grendyszyński. Generał-gubernator Beseler przybył ze swoim sztabem, przybyli również komisarze rządowi niemieccy: pp. hr. Lerchenfeld oraz hr. Hutten-Czapski. Władze austryackie reprezentowali: komisarz rządowy bar. Konopka, radca dworu Rosner, kap. Iszkowski, oraz wyżsi oficerowie austryaccy.

Generał-gubernator Beseler odczytał zebranym pisma cesarskie po niemiecku, poczem po polsku hr. Hutten-Czapski. Baron Konopka odczytał również po polsku pismo cesarza Karola, poczem gen.-gubernator Beseler wyraził państwu polskiemu życzenia pomyślnego rozwoju.

Wicemarszałek **Mikułowski-Pomorski** zwrócił się do komisarzy rządowych z prośbą o wyrażenie obu monarchom podziękowania za ten krok, który posunął naprzód sprawę państwa polskiego.

Nastrój Warszawy w następujący sposób charakteryzuje korespondent „Dziennika Narodowego":

W kołach politycznych wypadki dni ostatnich obudziły żywe zainteresowanie. Wrażenie jest dodatnie. Opinia kół polskich da się streścić w sposób następujący:

Proklamowanie Rady Regencyjnej jest krokiem naprzód w sprawie państwowości. Chodzi o to, aby z jednej strony Polacy wyzyskali tę nową możność na drodze budowania państwa polskiego, z drugiej zaś — aby państwa centralne zachowały wobec Polski stosunek lojalny i umożliwiły szybkie budowanie państwa polskiego. Dużą wagę przypisują też zachowaniu się w najbliższej przyszłości reprezentantów państw centralnych w Polsce. Odpowiedzialne czynniki polityki polskiej unikają w chwili obecnej dokładnego sprecyzowania swego stanowiska. Nastąpi to dopiero w chwili, gdy wiadome będą: skład osobisty Rady Regencyjnej i osoba prezesa gabinetu.

Lewica wobec nowego rządu polskiego.

„Dziennik Lubelski", organ lewicy niepodległościowej, zamieszcza z powodu patentu z 12 września artykuł wstępny p. t.: „Nowy okres", w którym czytamy:

Akt nowy otwiera nowe możliwości pracy twórczej. Praca ta iść musi po linii wywalczania dalszych kompetencyi suwerennego rządu, o tem pamiętać muszą ci, co spadek po Radzie Stanu obejmą: nie wolno powtarzać dawnych błędów...

Lewica niepodległościowa nigdy nie zajmowała i nie zajmuje stanowiska wrogiego w stosunku do poczynań państwowotwórczych: żądała i żąda dziś jedynie wypełnienia pewnego minimum warunków, umożliwiających tę pracę. Warunkami temi są w pierwszym rzędzie: rozpoczęcie tworzenia armii na podstawach rzeczywiście zdrowych. (Skonfiskowano).

W stosunku do rządu, lewica może zająć stanowisko jedyne: musi zapytać go, czy chce on być rzeczywiście narodowym rządem — czy stać go będzie na hart, na zdolność ryzyka, — przy niezbędnej pracy i takcie. Rząd silny — nie tylko siłą fizyczną — ale i duchem, rząd, mający na uwadze godność narodową, **nie napotka przeciwdziałania lewicy**, tak, jak w początku swej działalności nie miała go Rada Stanu. Musimy domagać się od rządu, by był on rządem demokratycznym, by zerwał z marzeniami garści reakcyonistów o rządach nieodpowiedzialnych, o ograniczeniu praw ludu. Jest to u nas niemożliwem: zbyt wielką wagę w życiu państwa polskiego mieć będą kwestye natury społecznej: agrarna, robotnicza, żydowska, by módz lekceważyć wpływy szerokich mas. Chcemy państwa silnego i dlatego chcemy demokracyi w Polsce!

O ile tylko to minimum naszych żądań spełnionem będzie, **do pracy przy dalszem tworzeniu państwa staniemy**, — nie cofając się zresztą i przed krytyką i opozycyą, o ile zajdzie potrzeba. Bez spełnienia tego minimum, bez polityki twardego karku, niema mowy o rządzie — choćby nazwę rządu jakaś instytucya nosiła. Losy — nie Polski, bo ta jest zbyt wielką — ale losy polityki polskiej biorą w ręce ci, którzy do proklamowanego rządu wstąpią! Niech pamiętają o historyi Rady Stanu!

Prasa poznańska o patencie cesarskim.

„Dziennik Poznański" pisze:

„Ogłoszony dzisiaj patent cesarza Wilhelma z dnia 12 września 1917 roku stanowi krok naprzód na drodze wytkniętej manifestem sprzymierzonych cesarzów z dnia 5 listopada 1916 r., posuwa znacznie sprawę budowy samodzielnego państwa polskiego. Rozumie się, że ostateczne uregulowanie tej sprawy nastąpić dopiero może na konferencyi pokojowej. Na razie jeszcze mocarstwa okupacyjne zastrzegają sobie obszerne i ważne prawa, zwłaszcza pod względem wojskowym i politycznym. Atrybucye parlamentu powierzone będą rozszerzonej Radzie Stanu. W każdym jednak razie dość znaczna część władzy państwowej przechodzi w ręce miejscowych instytucyj i otwiera się społeczeństwu obszerne pole pracy.

Trudno wdawać się już dzisiaj w przypuszczenia co do tego, jak się na podstawie nowego tego kroku mocarstw okupacyjnych rozwiną stosunki wewnętrzne w Królestwie Polskiem. Wobec sprzeczności zapatrywań, dzielącej społeczeństwo tamtejsze, oddawać się nie można optymizmowi zbyt daleko posuniętemu i sądzić, że od razu umilkną wszelkie antagonizmy i nowy rząd nie spotka się na swej drodze z poważniejszemi trudnościami. Być jednak może, że przy dobrej woli stron wszystkich i wzajemnej wyrozumiałości położenie ukształtuje się w sposób pomyślniejszy, niż dotychczas."

Kronika.

Kraków, 19 września.

Regulacya miasta. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Komisya wezwała budownictwo miejskie, aby przedłożyło wnioski w sprawie budowy chodnika wzdłuż drogi w przedłużeniu ulicy Warszawskiej, oraz w sprawie sanacyi przepływającej przez miasto młynówki. Następnie zatwierdziła komisya wnioski, odnoszące się do dostawy szutru do robót drogowych, jak również w sprawie sposobu rozliczenia należytości, przypadających gminie od właścicieli realności z tytułu łączenia kanalizacyi domowej z kanałem miejskim.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej nie będzie udzielał audyencyi w niedzielę, dnia 23 września b. r. w Krakowie.

Zdejmowanie dachu z gmachu biblioteki Jagiellońskiej. Po bardzo długich staraniach, trwających lat kilkanaście, zaczęto nareszcie pokrywać dach starego budynku biblioteki Jagiellońskiej na dwa lata przed wojną. Pokrycie to ukończone być miało w ciągu kilku lat. Niestety, wybuch wojny uniemożliwił ukończenie tych prac tak, że pokryto zaledwie jedną połowę połaci dachu od ulicy św. Anny. Obecnie rozpoczęto zdejmowanie miedzianego dachu z tej połaci z powodu rekwizycyi miedzi na cele wojenne.

Z inspektoratu żywnościowego. Urzędowo donoszą: Inspektorat żywnościowy w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 62, II. piętro, aż do dalszego odwołania w sprawach żywnościowych przyjmuje strony interesowane w każdy wtorek i piątek od godziny 8 do 12 w południe.

Sprzedaż ziemniaków. Ponieważ w dostawie ziemniaków nastąpi w dniach najbliższych przerwa i zachodzi obawa, że przez kilkanaście dni Kraków będzie pozbawiony dowozu ziemniaków, przeto miejskie biuro aprowizacyjne zwraca ponownie uwagę publiczności, aby się zaopatrywała w ziemniaki, które sprzedają wszystkie sklepy, oraz kramy miejskie.

O rozdział węgli na Półwsiu Zwierzynieckiem. Mieszkańcy dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie uskarżają się na sposób przydziału i rozdziału węgla dla mieszkańców tej dzielnicy. Istnieją tam tylko dwa składy, do których mieszkańcy zostali przydzieleni i otrzymali odpowiednie legitymacye, oraz asygnaty. Jednakże składy te nie są uposażone jednakowo: jeden otrzymuje wóz węgla raz na dwa tygodnie, drugi trzy wozy na tydzień. To jeden mankament, wpływający na nierównomierne zaopatrzenie konsumentów w węgiel. Drugi jest ten, że podobno niektórzy mieszkańcy z Półwsia otrzymują węgiel bez asygnat, podczas gdy posiadający asygnaty próżno czekają na drogocenny towar.

Jak pisać listy do jeńców w Rosyi? W tej sprawie otrzymujemy ze Sztokholmu uwagi następujące:

Do Rosyi można pisać po polsku przez »Svenska Röda korsett, Linnegatan 77, Stokholm«. Korespondent-Polak załatwia w tem biurze wszystkie polskie korespondencye w sprawie jeńców cywilnych i wojskowych, oraz wywiady o osobach prywatnych. Listy w sprawie jeńców wojskowych, adresowane do szwedzkiego »Czerwonego Krzyża«, lub też pisane wprost do tych jeńców za pośrednictwem powyższego biura, mogą być **nieopłacane** i dołączanie opłaty pocztowej nie jest potrzebne. Natomiast listy do osób prywatnych lub jeńców cywilnych winny być opłacane; również dopłata pocztowa na dalszą wysyłkę powinna być dołączoną. Kopert drugich, o ile nie są adresowane po rosyjsku, lepiej nie wysyłać. Przy adresach winno być dokładnie podane, czy to jeniec cywilny, czy wojskowy, czy osoba prywatna. Przy wywiadach o jeńcach wojskowych i cywilnych należy podać rok ich urodzenia, numer pułku i kompanii, gdzie i kiedy zostali wzięci do niewoli, wreszcie adres ostatniego szpitala lub obozu w Rosyi. Po 2—3 miesiącach należy się ewentualnie upomnieć o odpowiedź i przytoczyć krótko najważniejsze okoliczności, niezbędne do wyszukania adresata w Rosyi. Należy też zaznaczyć, że strona pisze drugi lub trzeci raz w tej sprawie. Cały list wraz z okładką może być pisany po polsku. Strona, korespondująca ze szwedzkiem Towarzystwem »Czerwonego Krzyża«, winna zawsze podać dokładny swój adres.

Z Królestwa Polskiego.

Posady nauczycielskie w Królestwie Polskiem. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego podaje do wiadomości, że podań o posady nauczycielskie **nie przyjmuje** i po przejściu szkolnictwa przyjmować **nie będzie**. Obsadzanie stanowisk nauczycielskich należeć będzie do kompetencyi Rad szkolnych okręgowych i inspektorów szkolnych okręgowych.

Piotrków wobec patentu cesarskiego. »Dziennik Narodowy« pisze: W niedzielę w godzinach południowych na domach ukazały się polskie chorągwie państwowe na znak zrozumienia ważnego dla Polski momentu. Również z gmachów władz wojskowych powiały flagi państwowe austro-węgierskie i polskie. W mieście dało się zauważyć wielkie zainteresowanie tak ważnym wypadkiem, o którym żywo rozprawiano w lokalach publicznych. Jako fakt charakterystyczny dla nastrojów ludności warto zanotować, iż w szerokich kołach robotniczych i rzemieślniczych już na kilka dni przed ogłoszeniem patentu interesowano się nim głównie z tego względu, iż spodziewano się, że będzie on zawierał wezwanie do mobilizacyi kilku roczników (mówiono przeważnie o trzech) obowiązanych do służby wojskowej. Przypuszczenie to wcale nie wywierało jakiegoś przygnębienia, przeciwnie, wypowiadano je z pewną brawurą i zadowoleniem. W ten sposób niejako instynkt ludowy dał wyraz najniezbędniejszej potrzebie państwa polskiego, potrzebie własnego wojska, jako podstawy siły rządu.

Zgubiono portfel, zawierający 145 K, oraz papiery wojskowe, w drodze tramwajem z Wolnicy na ulicę Grodzką. Łaskawy znalazca zechce oddać zgubę pod adresem: F. Unger, ulica Skawińska 13, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 19 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 19 b. m.: »Róża Stambułu«.

† Leon Papieski.

Jak wczoraj doniosły telegramy, w Warszawie zmarł nagle w dniu 17 b. m. Leon Papieski, wybitny prawnik polski, świeżo powołany na stanowisko wiceprezesa sądu apelacyjnego karnego w Warszawie.

Zmarły urodził się w r. 1858 w Słucku gubernii mińskiej. Po ukończeniu gimnazyum i uniwersytetu w Warszawie, poświęcił się początkowo karyerze sądowej w Kielcach, skąd przeniesiono go w roku 1886 na stanowisko podprokuratora w Nowym Margielanie w Turkiestanie, a następnie Samarkandzie, Kiszyniowie i Odesie. W roku 1900 podał się do dymisyi, poświęcając się wyłącznie praktyce obrońcy karnego. W latach rewolucyi, broniąc z zapałem ściganych przez rząd rosyjski przestępców politycznych, wsławił się, jako wybitny obrońca, zwłaszcza po sprawie głośnej obrony Katty Maleckiej, którą, jako angielską poddaną, rząd rosyjski zmuszony był uwolnić.

Poza działalnością obrończą i adwokacką, ś. p. Leon Papieski brał żywy udział w życiu społecznem i politycznem. Pisywał artykuły treści społecznej i prawnej w prasie codziennej i peryodycznej, brał udział w kilku kongresach dziennikarzy słowiańskich w Austryi. Poza tem był wielkim miłośnikiem sztuki i pozostawił cenną kolekcyę obrazów i sztychów.

Nagły zgon wybitnego obywatela jurysty wywołał żal szczery.

Dwa biskupstwa katolickie w Rosyi.

„Echo Polskie" z 31 sierpnia donosi:

Na wniosek i skutek starań prezesa Komisyi Likwidacyjnej restytuował rząd rosyjski dwa biskupstwa rzymsko-katolickie, mianowicie w Kamieńcu Podolskim i w Mińsku.

Generalissimus Kierenski.

Berlin, 19 września.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Wedle »Birżewych Wiedomostiej«, **generalissimus Kierenski przebywać będzie stale w głównej kwaterze. Stosownie do okoliczności rząd tymczasowy od czasu do czasu będzie jeździć do Kierenskiego do głównej kwatery.**

»Russkaja Wola« powiada, że ciągle jeszcze na froncie wzmogły jeszcze niezadowolenie żołnierzy. Obawiają się zwłaszcza trudności zaprowiantowania na froncie południowo-zachodnim, gdzie żołnierze najbardziej są pozbawieni karmości. Wielu postanawia wojnę zakończyć w ten prosty sposób, że się oddalają z frontu.

Zaufanie Kierenskiego do Korniłowa?

Sztokholm, 19 września.

Nadchodzące tu depesze powiadają, że, jakkolwiek Korniłow postawiony został przed sąd wojenny, **Kierenski żywi pełne zaufanie do jego dyspozycyj wojskowych.**

Miał on wydać wskazówkę, by wszystkie rozkazy Korniłowa wykonywane były na froncie, dopóki Aleksiejew nie obejmie nowego stanowiska.

Postawa kozaków.

Berlin, 19 września.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Pogłoska o uwięzieniu hetmana kozackiego Kaledina nie potwierdziła się dotychczas. Przeciwnie, kozacy wzbraniają się wydać go wysłannikom rządu i zdobyli się nawet na wysłanie do Kierenskiego do Petersburga pisma, w którem wykładają stanowisko kozaków wobec rządu tymczasowego.

Kierenski — jak donosi »Riecz« — nie chciał pisma tego przyjąć, gdyż zredagowane było w słowach bezczelnych. Delegacya zaś nastawała na poświadczenie przez Kierenskiego odbioru i podkreślała ostremi słowy niezadowolenie pośród kozaków z powodu okazywanej im niejednokrotnie przez rząd tymczasowy nieufności. Wreszcie zdecydował się Kierenski w charakterze naczelnego wodza pismo kozaków przyjąć.

Gorkiego »Nowaja Żiźń«, organ bolszewików, została zamknięta.

Wciąż ponawiają się pogłoski, że Kierenski **nie ma zamiaru mścić się na Korniłowie, gdyż cały konflikt uważa za wywołany przez członka Dumy Lwowa. Lwowa mają ogłosić niepoczytalnym.**

Korniłow postawiony zostanie przed trybunał rewolucyjny, który uwzględni szczególne jego zasługi na placu boju.

Rozruchy we Włoszech.

Zurych, 19 września.

Wedle doniesienia, które przyszło z włoskiej granicy, przewyższają rozruchy we Florencyi znacznie niepokoje turyńskie, tem bardziej, że we Florencyi jest **skompromitowanych wielu oficerów, którzy szli razem z powstańcami.**

W hotelu d'Albion odkryto szeroko rozgałęziony **spisek, który miał na celu przywłaszczenie sobie przez spiskowców władzy rządowej. Wielu oficerów uwięziono.**

Berlin, 19 września.

»Vossische Zeitung« donosi z Lugano:

Wedle doniesień dzienników włoskich, w Turynie i w innych miastach panuje stan wojenny.

Strajkuje 80.000 robotników.

Lugano, 19 września.

Przez Turyn przeciągał znowu pochód 30.000 robotników, z okrzykiem: »Niech żyje pokój!«. »Dajcie nam chleba!«

Władze wysłały wojska, które przez tłum przyjęte zostały kamieniami.

Piechota nie chciała usłuchać rozkazu strzelania do ludu.

Skutkiem tego przyzwano karabiny maszynowe, karabinierów i artyleryę, którzy okazali się wiernymi rządowi.

Liczbę zabitych oceniają na 500, rannych na kilka tysięcy.

Ustąpienie rządu szwedzkiego.

Sztokholm, 19 września.

Urządzona onegdaj manifestacya socyalistyczna, w której uczestniczyło 10 do 15 tysięcy osób, po mowie Brantinga i siedmiu innych kandydatów do wyborów sztokholmskich powzięła uchwałę, domagającą się ustąpienia rządu.

Zakaz wywozu z Ameryki do państw neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 19 września.

Rada eksportowa ogłosiła, że po 20 b. m. **nie będą wydawane zezwolenia na wywóz do Skandynawii, Holandyi, Hiszpanii, Szwajcaryi, Grecyi i do obszarów obsadzonych przez państwa centralne.**

Nowy Jork, 19 września.

Dla zabezpieczenia potrzebnych zapasów, rada eksportowa **zakazała wywozu pewnych artykułów, o ile wysyłka nie służy bezpośrednio celom wojny. Spis wymienia pszenicę, mąkę, cukier, masło, bawełnę, żelazo, stal wszelkich rodzajów, wiele chemikalii i kilka innych artykułów.** Ograniczone ilości mogą być wywożone, o ile nie będzie to połączone ze szkodą dla Stanów Zjednoczonych, albo jeżeli chodzi o konieczne cele lekarskie lub farmaceutyczne.

Jeszcze 70 telegramów w ręku Lansinga.

Kolonia, 19 września.

»Kölnische Zeitung« donosi:

Telegram, który otrzymało biuro telegraficzne w Malmö wprost z Nowego Jorku, powiada, że wedle chicagoskiej »Tribune« departament państwa dla spraw zagranicznych ma mieć jeszcze tekst niemiecki 70 telegramów, które hr. Luxburg wysłał za pośrednictwem szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych do Berlina.

Wszystkim przedstawicielstwom dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych w Europie dostarczono odpisów tych telegramów z wyjątkiem poselstwa w Sztokholmie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Jan Jagusiński

em. rewident c. k. kolei państw.

przeżywszy lat 55, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 września 1917 roku.

W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Blich l. 6 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek, d. 21 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

---

bł. p.

Z Mintzów

Anna Immerglückowa

żona przemysłowca w Podgórzu

zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 18 września, przeżywszy lat 38

W bezgranicznym bólu pozostali mąż, dzieci, rodzice i rodzeństwo zapraszają Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 20 września o godzinie 12 w południe, z domu przedpogrzebowego wprost na cmentarz izraelicki w Krakowie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Nakładem drukarni L. K. Górskiego.